

BeCeKa, Święta 2

Nie jedna miała za bałwana
A do buzi wzięła karoten
Każdej obciąłem uszka
Które serwuję na stole
Najpierw łamię się na kiblu
Później robię to z opłatkiem
Tu się odpie*ala szopkę
A Józefy pałą Marie

Choinka ozdobiona
W salonie ładnie świeci
A z czasem się dowiecie
Że bombki nie są dla dzieci
Pijane renifery w nocy leją ci na komin
Bo ich gó*no jest już w twoim kalendarzu adwentowym